GONIEC KRAKOWSKI 30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h.Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, Środa 11. grudnia 1918. Nr. 162.

Polska na kongresie pokojowym.

Kraków, 10 grudnia. — (x) Pisma berlińskie zamieszczają następującą depeszę:

Londyn, 6 grudnia. — Biuro Reutera dowiaduje się, że Balfour zawiadomił przedstawiciela polskiego komitetu narodowego, p. Sobańskiego, iż zdaniem rządu angielskiego, Polska musi być reprezentowana na konferencyi pokojowej, gdy wejdą pod obrady sprawy dotyczące Polski.

Masaryk za aneksyą Śląska!

Wiedeń (P. A. T.). Dzienniki ogłaszają interwiew z Masarykiem, udzielony paryskiemu korespondentowi „Az Est". Masaryk powiedział, że praski parlament wkrótce rozpocznie pracę. Czesi pragną tylko republiki. Z Jugosłowianami i Rumunami łatwo się porozumie. Tak samo z Polakami. Czechy, Morawy i Śląsk (?) muszą tworzyć jedno państwo. (Czesi w umowie z Polakami uznali prawo polskie do Śląska. Jeżeli obecnie Masaryk ośmiela się mówić o włączeniu Śląska do państwa czesko-słowackiego, to świadczy, iż sądzi, że wobec rozbicia, panującego w obozie polskim, Polacy nie zdobędą się na skuteczną obronę swoich granic ani wobec zaborczości czeskiej, ani wobec koalicyi, która wobec polityki zagranicznej rządu warszawskiego, polityki neutralności wobec Niemiec, bardzo ochładza dla sprawy polskiej — przyp. red.).

Wilhelm dwukrotnie skazany na śmierć.

Haga. (Tel. wł.) „Handel News-Byrau" donosi z Paryża: W komisyi prawniczej przeważa zapatrywanie, że Anglia prawdopodobnie zażąda, aby jej pozostawiono sąd nad cesarzem Wilhelmem, bo już dwukrotnie został skazany na śmierć przez sądy angielskie za morderstwa, popełnione przez Zeppeliny.

Bandy hajdamackie atakują.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z 9 grudnia b. r.:

Napołudnie od Lwowa oddział majora Baczyńskiego dnia wczorajszego zajął Solandę Wielką i Solandę Małą, zdobywając jedną armatę z końmi i amunicyą i 54 karabinów, przyczem wziął do niewoli 53 jeńców. Nasze oddziały odparły nieprzyjaciela poza Sichów. Atak na Zboiska odparto. Pod Chorosnicą nieprzyjaciel bezskutecznie skierowywał swoje ataki na tor kolejowy. Nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze oddziały ogniem artyleryi i karabinowym od strony Laszek Murowanych, drogę ze Zboisk do Lwowa, przesuwając wojska z Grzybowic do Malechowa. Cieszanów w naszych rękach. W Chyrowie i w okolicy położenie bez zmiany. W Przemyślu spokój.

Szef sztabu generalnego.

Zjednoczenie partyj socyalistycznych trzech zaborów.

Warszawa. (P. A. T.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady 15 zjazdu polskich partyi socyalistycznych przy udziale delegatów z Królestwa, Lwowa i Krakowa, delegatów kolejarzy galicyjskich i przedstawicieli P. P. S. byłego zaboru pruskiego. Zjazd odbywa się pod hasłem zjednoczenia we wszystkich trzech zaborach partyi socyalistycznych, mianowicie partyi rewolucyjnej P. P. S., partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska i P. P. S. byłego zaboru pruskiego. Do prezydyum zjazdu powołano pp. Barlickiego z Warszawy, Englisza z Krakowa, Biniszkiewicza z Górnego Śląska. Obrady zagaił Barlicki, potem zabrał głos Daszyński, który mówił o potrzebie zjednoczenia P. P. S. we wszystkich trzech zaborach. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą konieczność zjednoczenia się wszystkich organizacyi partyjnych w jedno wielkie stronnictwo. W tym celu wybrać należy ogólny komitet, złożony z przedstawicieli P. P. S., P. P. S. D. i P. P. S. byłego zaboru pruskiego, który to komitet przedłoży ogólnemu polskiemu zjazdowi połączonych partyi wspólny program i wspólny statut organizacyjny

Rząd warszawski zrywa z Rosyą.

Warszawa (P. A. T.). Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do przedstawicielstwa polskiego w Rosyi z żądaniem natychmiastowego zwinięcia wszelkich ekspozytur rządu polskiego w Rosyi i przekazanie opieki nad obywatelami polskimi w Rosyi poselstwu duńskiemu.

Podwyższenie polskiej taryfy kolej. o 100 i 200 prc.!

Warszawa (P. A. T.). Na mocy decyzyi ministerstwa komunikacyi obecna taryfa tymczasowa na przewóz towarów i zwierząt będzie podwyższoną od 10 b. m. o 200 procent, opłaty zaś dodatkowe o 100 procent, co spowoduje oczywiście nowe podwyższenie cen środków żywności.

Hindenburg wzywa armię do poparcia rządu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Montag" donosi z Berlina, że Hindenburg wydał odezwę do wojska frontowego, w której wzywa je, aby wszelkiemi siłami poparło obecny rząd, ponieważ jest to ostatnia przysługa, jaką może armia frontowa oddać ojczyźnie. Idzie o to, aby ostatecznie zwalczyć wszelkie żywioły radykalne, które dążą do anarchii.

Zaostrzenie położenia w Niemczech.

Berlin. (P. A. T.) Dzień wczorajszy mimo, że odbyło się wiele zgromadzeń socyalistycznych, upłynął spokojnie. Położenie polityczne zupełnie się nie wyjaśniło. Dzienniki skłaniają się raczej do sądu, że przyszło do zaostrzenia położenia. Socyaliści większości zdecydowani są na najostrzejsze postępowanie wobec grupy Spartakusa. Scheidemann oświadczył, że nie myśli ani tygodnia dłużej cierpieć terroru skrajnej lewicy. Ustąpi, gdyby taktyka przez niego obrana nie została zaaprobowana. Ebert poszedł krok dalej, albowiem oświadczył, że rząd musi natychmiast ustąpić.

Scheidemann przeciw socyalizacyi.

Berlin. (Wolff) Na zgromadzeniu zachodniej części Berlina przemawiał Scheidemann na temat machinacyi zwolenników Spartakusa. Powiedział on między innemi: Rząd ma za sobą co najmniej 90 procent narodu niemieckiego. Niesumienne machinacye małej kliki mogą w krótkim czasie doprowadzić do tego, że nie będziemy mieli jedzenia, a natomiast zobaczymy u siebie Francuzów i Anglików. Natychmiastowa socyalizacya, jakiej chce Spartakus, zrujnowałaby do tego stopnia niemiecki przemysł i niemiecki handel, że cierpiałyby z tego powodu jeszcze dzieci nasze i wnuki. Tak dalej iść nie może. Jeżeli nie nastąpi zmiana, natenczas mowca pójdzie zrobić porządek.

Sprzysiężenie kontrrewolucyjne w Hamburgu.

Wiedeń. (P. A. T.) Według informacyi dzienników poniedziałkowych, w Hamburgu wykryto sprzysiężenie kontrrewolucyjne, którego celem było przywrócenie dawnej władzy. Spiskowcy rozporządzali funduszem pół miliona marek. Głównych przywódców sprzysiężenia uwięziono.

Wiedeń w przededniu wkroczenia Francuzów.

Praga (tel. wł.). Jak słychać, już z końcem bieżącego tygodnia wojska francuskie wkroczą do Wiednia.

Obniżenie o połowę cen w restauracyach, ale... w Budapeszcie.

Budapeszt (tel. wł.). Centralna komisya dla zbadania cen uchwaliła obniżyć ceny w restauracyach i kawiarniach o 50 procent.

PRZYJAZD POINCAREGO DO METZU.

Metz (Wolff). Prezydent Poincare przybył tu wśród owacyi ludności.

Zdjęcie czerwonego sztandaru z zamku warszawskiego.

Warszawa (P. A. T.). Wczoraj zdjęto z polecenia gen. Sosnkowskiego czerwony sztandar z zamku. Stało się to w myśl ogłoszonego już rozkazu gen. Sosnkowskiego.

Walka o władzę w Niemczech.

Kraków, 10 grudnia. — (?) Niemcy, a właściwie Berlin przeżywa ciężkie dni wewnętrznego kryzysu, który się wytworzył na tle walki o władzę. Na ulicach rozlegają się strzały karabinów maszynowych, trupy padają na bruk. a

LIEBKNECHT ZAPOWIADA UPADEK OBECNEGO RZĄDU

w ciągu dwóch tygodni, oświadczając zarazem, iż walka o władzę zbliża się już ku rozstrzygnięciu.

Po powrocie z frontu pułków gwardyi położenie w Berlinie poprawiło się znacznie na korzyść obecnego rządu. Żołnierze tych pułków mają zamiar dać poparcie Ebertowi i Scheidemannowi, ażeby nie zostali wyparci przez żywioły radykalne lub żeby nie zostali zmieceni nagle z widowni przez zamach grupy Spartacusa. Żołnierze ci żądają przeprowadzenia wyborów i przyspieszenia zwołania konstytuanty. Wypadki, o jakich donoszą codziennie telegramy z Berlina, świadczą, że nie jest zbyt bezpiecznie czekać do 16 lutego na uchwalenie przez naród niemiecki konstytucyi i ustanowienie rządu w Niemczech.

Obecnie wszelka władza spoczywa tam w rękach rady robotniczo-żołnierskiej, mającej swój komitet wykonawczy. Ministrowie, czyli tak zw. komisarze ludowi, są wykonawcami woli rady robotniczo-żołnierskiej i jej komisyi wykonawczej. Gwardziści pragną złożyć władzę w ręce Eberta, obwołać go prezydentem i radę wykonawczą usunąć. Jednocześnie grupa Spartacusa chce drogą zamachu o-

siągnąć dyktaturę. Cel to trudny do osiągnięcia, albowiem w całych Niemczech budzi się coraz silniejszy odruch przeciw prądom zbyt radykalnym.

Wojska, powracające do Berlina, odmawiają w drodze do stolicy zdobienia się w sztandary czerwone, przekładając ponad nie barwy narodowe. W kilku koszarach w Poczdamie i Berlinie komitety żołnierskie postanowiły

ARESZTOWAĆ I ZASTRZELIĆ LIEBKNECHTA I RÓŻĘ LUKSEMBURG

w razie, gdyby ośmielili się przekroczyć próg koszar. W Berlinie samym 10 tysięcy żołnierzy oddało się do rozporządzenia komendanturze w celu strzeżenia porządku wewnętrznego. Ponadto wszystkie rady żołnierskie wojsk berlińskich jednogłośnie oświadczyły, iż stoją po stronie rządu obecnego i w razie potrzeby bronią odeprą wszelkie ewentualne na rząd ten zamachy.

Wogóle hasło porządku, ładu i umiarkowania w Niemczech ma poparcie olbrzymiej większości narodu, a zatem tryumf jego jest prawie pewny. — Rozpoczętą walkę o władzę rozstrzygnie według wszelkiego prawdopodobieństwa wola narodu, wyrażająca się w uchwale przyszłego zgromadzenia narodowego.

Socyaliści ruscy o Galicyi wschodniej.

Oryginalna propozycya dziennika „Wpereda".

Lwów, 7 grudnia. — Wychodzący od dni kilku we Lwowie dziennik ukraińskich socyalistów „Wpered", jedyne obecnie po zawieszeniu „Diła" pismo w języku ruskim, **wystąpił wczoraj z propozycyą rozwiązania kwestyi polsko-ruskiej.** Jest ona bardzo interesująca.

Wykazuje najpierw „niezbicie", **że wszelkie prawa historyczne straciły w dobie obecnej całkowicie swój walor, a więc i Polska musi się wyrzec swych pretensyi do Galicyi wschodniej, tak jak żydzi nie mają pretensyi do Egiptu (!), Turcy do Węgier (!).** Natomiast **mogą** sobie Polacy rościć prawa **mniejszości narodowej** w Galicyi wschodniej.

Dalej powiedziano dosłownie: „Polacy, jako większość ludności Lwowa, mają i **będą mieli swój samorząd we Lwowie, a ich przynależność do Ukr. Republiki nie wyjdzie im na szkodę, a raczej na korzyść (!).** Wyjdzie na korzyść dlatego, ponieważ będą we Lwowie ośrodkiem dla wszystkich mniejszości narodowych w Galicyi i na Ukrainie nawet. **Mając swój uniwersytet i wyższe zakłady naukowe będą niegasnącym ogniem ducha dla wszystkich Polaków, którzy zawędrowali na morze ukraińskie.**

Przy tych wszystkich wolnościach Polacy czuć się będą **we Lwowie jak obywatele wolnego miasta. Tak samo, jak czują się mieszkańcy San Marina we Włoszech, Monaca we Francyi albo Andory w Hiszpanii, tylko bez osobnych praw państwowej suwerenności".**

• • •

Omawiając ten najnowszy projekt ukraiński zaznacza „Gazeta Wieczorna", że ma on wartość czysto archiwalną. Raz dlatego, że o żadnych partykularnych rozwiązaniach kwestyi ruskiej bez uwzględnienia całokształtu nie może być mowy, a powtóre, że obecnie głos mają przedewszystkiem — karabiny.

Polska dywizya bolszewicka.

Warszawa, 8 grudnia. — Przybyły tu z Moskwy jeden z mieszkańców Warszawy opowiedział redakcyi „Kur. Por." szczegóły o utworzonej tam ostatnio przez bolszewików dywizyi, noszącej miano dywizyi polskiej.

— Jest to właściwie t. zw. dywizya „zachodnia", złożona z różnych narodowości, wśród których narodowość polską reprezentuje **tylko 2000** Polaków, tj. zaledwie około 20 do 30 proc. ogólnej liczby żołnierzy, należących do 6 pułków tej dywizyi. Polskość pułków polega tak samo, jak i polskość całej dywizyi raczej tylko na nazwach.

Wśród Polaków tych bowiem są: 2 warszawskie pułki (1 i 4), 1 siedlecki (3), 1 lubelski (2), 1 huzarów mazowieckich (5) i artyleryi (6).

Skład narodowościowy pułków jest nader różnolity: są tam

CHIŃCZYCY, MONGOLI, TATARZY,

wielkoruscy i inni. Tak np. w 1 warszawskim siódmą kompanię składają w całości... sami chińczycy.

W innych pułkach żywioł polski reprezentuje: 200 Polaków — w pułku 2 (lubelskim), 500 Polaków — w pułku 4 (warszawskim), 200 Polaków — w pułku (mazowieckim huzarów) i t. d.

W kadrach żołnierskich dywizyi zachodniej żydów niema. **Przekonania polityczne żołnierzy polskich, a przynajmniej ich większości, są antibolszewickie; przeważają wśród żołnierzy eks P. P. S.-owcy-fracy, np. w pułku siedleckim.** — Władza naczelna nad całą dywizyą spoczywa w ręku komisarza generalnego, znanego socyal-demokraty Bobińskiego.

ŻOŁNIERZE-POLACY PRZY KAŻDEJ SPOSOBNOŚCI UCIEKAJĄ

ze „swych" pułków. Zdarza się nawet dezercya masowa całych oddziałów. Wobec tego bolszewicy wpadli na pomysł reorganizacyi dywizyi polegający na tem, że w całej dywizyi Polacy będą wydzieleni i mają utworzyć osobny batalion. Batalion ten, zasilony artyleryą, ma być wysłany na zachód

W CELU WYWOŁANIA POWSTANIA NA BIAŁEJ RUSI,

następnie zaś zamiarem bolszewików jest przez Białoruś dostać się do Polski.

Bestyalstwo Rusinów.

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ 15-LETNIEGO OCHOTNIKA.

Lwów, 9 grudnia. — Pisma lwowskie zamieszczają protokół, spisany z Leopoldem Wieserem w sprawie zamordowania jego syna, **Mieczysława Wiesera,** jeńca, przez Rusinów.

Oto jego treść:

Syn mój, Mieczysław Wieser, 15 lat, zaciągnął się był na ochotnika do jednego z oddziałów przy obronie Lwowa. Pełnił służbę w Kleparowie.

Przy chwilowem zajęciu Kleparowa przez Rusinów dnia 14 listopada, schronił się był, odrzuciwszy broń, do naszego mieszkania, ul. Źródlana 205.

Rusini, wtargnąwszy do mieszkania, znaleźli przy rewizyi kilka naboi, ukrytych w piecu, poczem kazali memu synowi naboje te odnieść pod eskortą na dworzec Podzamcze.

Od tego czasu nie miałem od niego żadnej wieści.

Dnia 1 grudnia udało mi się **odnaleźć grób syna.** Według zeznań kolejarzy, **ustawili Rusini jeńców** swych w liczbie 12 pod murem koło dworca Podzamcze, **rozkazali obuwie zdejmować i dla siebie samych groby kopać. Następnie wyłupili synowi** memu oczy, **wycięli język i na końcu rozstrzelali. Ciało wykazuje oprócz tego przekłutą pierś i kilka kul w głowie.**

Obok niego pogrzebany chłopiec niewiadomego pochodzenia, **ma ręce związane drutem kolczastym,** którego kolce wpiły się w ciało.

Kilka grobów, jeszcze nie ruszanych, znajduje się obok dworca Podzamcze.

Leopold Wieser.
Jako świadek: Józef Leszczański.
Za zgodność: Józef Obertyński, podpor.

Utworzenie Dyrekcyi państw. zakładów przemysł.

Kraków, 10 grudnia. — (D-ski) P. K. L. — Wydział dla przemysłu, rękodzieł i handlu powołał do życia Dyrekcyę państw. zakładów przem. W zakres działania tej Dyrekcyi należy: **a)** objęcie na rzecz państwa wszystkich **tych przemysłowych zakładów i należących do nich składów z wyjątkiem górniczych, hutniczych i monopolowych, które prowadzić będzie Państwo Polskie,** przedewszystkiem zaś, które powstały po wojskowych i cywilnych władzach austryackich w Galicyi oraz polskiej części Śląska; b) roztoczenie opieki nad przejętemi objektami, administrowanie nimi, **staranie się o utrzymanie ich w ruchu i podniesienie ich sprawności, tak, aby najwydatniej służyły celom gospodarczym, zwłaszcza komunalnym, kooperatywnym** i t. d.

Dyrekcyi przysługuje prawo oddawania w zarząd, wydzierżawiania zakładów, w pierwszej linii organizacyom komunalnym, współdzielczym i t. d.

Na czele Dyr. państwowych zakładów przem. stoi trzech dyrektorów. Dochody po opędzeniu wydatków wpływają na rachunek **P. K. L.** Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu, względnie skarbu Państwa Polskiego. Organizacya Dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych i biur jest w toku.

Na dyrektorów powołano Jana bar. Krausego, radcę Malisza i dyr. Dworskiego. Główne biuro mieści się przy ul. Karmelickiej 1.

Polacy w Kijowie.

Kraków, 10 grudnia.

Od osoby przybyłej z Kijowa dowiadujemy się, że obecnie wyjazd Polaków do kraju jest połączony z wielkiemi trudnościami. Podróż zaś sama tych, którym udaje się przezwyciężyć te trudności, odbywać się musi w warunkach bardzo niepomyślnych. Przeważnie trzeba korzystać z pociągów wojskowych niemieckich, bez żadnej jednak pewności, że pasażer cywilny dostanie się do celu swej podróży. **Zazwyczaj bowiem Niemcy uprawiają system rugowania Polaków z tych pociągów.**

Naogół wyjeżdża z Ukrainy Polaków niewielu. W Kijowie działa, co prawda, nieoficyalnie Polska Organizacya Wojskowa, utrzymując w miarę możności kontakt z P. O. W. w Królestwie Polskiem. P. O. W. kijowska jest **zorganizowana** do dziś dnia tak dalece, że posiada nawet własną intendanturę. Członków swoich w miarę możności wysyła do kraju, lecz wobec trudności komunikacyjnych i transportowych, przybywa ich do kraju bardzo mało.

NA MARGINESIE.

Przemysł zabawkowy.

(Kr.). Niedawno widzieliśmy na murach sążniste, czerwone afisze z nagłówkiem: „Precz z austryacką i pruską tandetą!" — poczem jakaś firma polecała swoje wyroby uwadze i pamięci publiczności. — „Precz z austryacką tandetą!" — hasło sympatyczne, patryotyczne i bardzo na czasie. Powinniśmy popierać tylko swoich kupców, tylko swojskie wyroby kupować. Jeżeli kiedy, to z pewnością w obecnym czasie jest publiczność skłonną do wypełnienia tego patryotyczno-ekonomicznego przykazania. Czy jednak wszyscy kupcy chcą ułatwić nam ten nawrót do popierania swojskiego przemysłu? Niestety! Fakta o czem innem świadczą, a faktów tych kilka przytoczymy.

Więc przedewszystkiem przemysł zabawkowy. Niektórzy kupcy w pogoni za dużym a doraźnym zarobkiem ustanawiają tak wygórowane ceny za lada głupstwo, że nabywający je musiałby być nie tylko człowiekiem bardzo bogatym, ale i waryatem po prostu.

N. p. w jednym ze sklepów zażądano za drewnianą figurkę, wielkości palca, wyrzezaną z deski i pomalowaną klejową farbą — bajecznej sumy 22 koron, chociaż jej wartość, licząc ją po cenach wojennych, mogłaby najwyżej wynosić 2—3 korony. W innym magazynie zabawek sprzedano komuś „czarodziejskie kartki". Są to na pozór czyste ćwiartki papieru, na którym dopiero po potarciu kredą występuje rysunek. Kupujący przekonał się w domu, że są to rysunki, przedstawiające... pruskich żołnierzy w pikelhaubach. Gdy w ten sposób w pole wyprowadzony żalił się nazajutrz przed owym kupcem, usłyszał z ust jego bezczelną odpowiedź: „To pan o tem nie wie, że Niemcy są kolebką przemysłu zabawkowego!?... Najlepiej zresztą nie kupować u mnie, jeśli ktoś nie kontent!" — W tym samym magazynie są nieprzejrzane masy cynowych pruskich i austryackich żołnierzy, szabelek, czak austryackich i t. p., tak właściwych dla dziecka polskiego zabawek. Na zapytanie, czy niema polskich zabawek, odpowiedział kupiec w niemiecko-polsko-kupieckim żargonie: „My tego nie prowadzimy" („Wir fuehren so was nicht!"). Wystawy sklepów i magazyny zabawek zasypane są formalnie wiedeńską tandetą, sprowadzaną po bajońskich cenach. Widzimy tam ohydne „krampusy" po 40 koron, tak myślące a pedagogiczne gry towarzyskie, jak „Hammer und Glocke", „Die Festung", „Der Fuchs in der Falle" — wszystko z niemieckimi napisami i informacyami.

Jasną jest więc rzeczą, że publiczność więcej myśląca niecoś — musi się ze wstrętem odwrócić od wiedeńskiej tandety, że niejeden ojciec lub matka woli nic nie kupić, niż za horrendalne ceny demoralizować dziecko austryackiemi szabelkami, krampusami i „Festungami".

Dr. Zygmunt Mandel
adwokat krajowy
KRAKÓW, — RYNEK GŁÓWNY L. 22.

SPRZEDAM! Obrazy: Fabiańskiego, Kruszewskiego, Stasiaka i innych, po przystępnych cenach, oraz salonik, lustra, zegary, stoliki, świecznik antyk oraz inne przedmioty. Oglądać można w dnie powszednie od godz. 10—11 rano i od 4—6 po południu, ul. św. Marka l. 29.

„Sprzedaję“
niżej cen maksymalnych
OBUWIE MĘSKIE BOKSOWE I DAMSKIE
„[illegible]“
Kraków, ul. Krowoderska 7.

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ Kraków, Rynek gł. 22. „IUS“
Prócz systemu pisemnego
KURSA ZBIOROWE
do wszystkich egzaminów. — Najwybitniejsze siły. Komplety podręczników. Zgłoszenia natychmiastowe.

Plakiety Piłsudskiego
wykonane w terrakocie według wzoru prof. Laszczki do nabycia wyłącznie w
SALONIE SZTUKI,
ul. Szpitalna 40 (telef. 2020). Cena 20 kor. —
Odsprzedawcom rabat.

List otrzymałem w poniedziałek — przyjdę w środę o oznaczonej godzinie. S. 18.

POTRZEBNY NAUCZYCIEL
naturzysta na wyjazd do Królestwa dla przygotowania chłopca do 3. kl. — Zgłaszać się od 2 do 4-tej — Hotel Polski; portyer wskaże.

Gospodyni starsza, kobieta znająca się na hodowli trzody, drobiu, potrzebna zaraz na wyjazd. Świadectwa wymagane. — Zgłaszać się: Hotel Polski; portyer wskaże.

„SZCZUTEK“
Nr 18 i 19 jest do nabycia w Krakowie u Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9 i we wszystkich księgarniach.

NA DOBIE.

PRZED WYBORAMI.

Już się wybory szykują,
budzi się życie — ruch,
tu głosy sobie kupują,
tam przyszłych wyborców kują,
spór wre, gdzie ludzi jest dwóch,
na murach rządu orędzie,
wydana wszystkim i wszędzie,
że powołuje nas,
że człowiek, czy też niewiasta,
ze wsi, przedmieścia i miasta
ma stawić się na czas

Więc z jednej strony socyały
szykują bliźnim kawały,
gdzieindziej, ludowców hossa,
wypycha swego Witosa,
konserwa klnie znów na biesa,
że kiepsko, może być bessa,
w kraju partye, partyjki liczne,
jak na zaklęcie, magiczne
porwały się z swych leż,
każdy swą listę zachwala,
nadziei ognie rozpala,
„republikanie“ też.

Każdy ma chrapkę na władzę,
i skupia zapas sił,
„ludzi swych“ kładą na wadze,
badając w wielkiej rozwadze,
czyby podatnym był.
Partya, w wyborach już kuta,
kupiła sobie auta,
i na prowincyę śle,
partya, co aut nie posiada,
starań swych wszystkich dokłada,
by także wybić się.

Więc z jednej strony socyały i t. d.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **10** grudnia

Św. Julii
Wschód słońca 7·27
Zachód słońca 3·38
Długość dnia 8·11

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Gorąca krew“.
TEATR POWSZECHNY.
Wtorek: „Alzacya“.

Rozkaz do wojsk lotniczych.

Z Warszawy pisze wasz korespondent:

Wydział informacyjno-prasowy ministeryum spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz do wojsk lotniczych:

„Wyrażam swe uznanie wojskom lotniczym i ich dowództwu za wytrwałą pracę podczas ostatnich walk na terenie Galicyi.

Obywatele, poczucie godności niech nadal przyczynia się ku chwale ojczyzny.

Józef Piłsudski“.

Straszne stosunki na kresach wschodnich.

Z Warszawy piszą nam:

W ciągu ostatnich dwóch dni do Warszawy przybyło kilkaset osób z Rusi. Są to zbiegowie z zachodnich powiatów Mińszczyzny oraz z pow. słonimskiego w Grodzieńskiem. Uciekinierzy ci — są to przeważnie **przedstawiciele inteligencyi oraz sfer ziemiańskich polskich. Porzucili oni majątki swoje wraz z inwentarzem i zapasami zboża,** uciekając przed zbliżającemi się bolszewikami, by tylko uratować życie. W miarę usuwania się Niemców posuwają się na zachód bolszewicy, stosując w całej rozciągłości czerwony terror.

Przybysze opowiadają, że Brześć Litewski zalany jest Niemcami, cofającymi się z Ukrainy. Względem Polaków zachowują się oni wyzywająco. Pomimo oficyalnego zakazu, Niemcy rekwirują i grabią ludność w ohydny sposób. W obawie przed bolszewikami ziemianie wyprzedają gwałtownie inwentarz żywy, wskutek tego cena koni i bydła spadła do minimum.

„Huzarzy śmierci“ w niewoli polskiej

W dniu 5 b. m. drugi pułk ułanów (sformowany z b. drugiego pułku I korpusu generała Dowbór-Muśnickiego) w Siedlcach, otrzymał wiadomość, iż oddział niemiecki huzarów śmierci przeszedł pas pograniczny i skierował się w okolicę Łosic w celu rabunku okolicy. Wysłany natychmiast przez sztab pułku niewielki oddział ułanów otoczył w nocy Niemców i po krótkiej utarczce **zabrał ich do niewoli wraz z karabinami maszynowymi i oficerem.** Niemcy ci długi czas teroryzowali okolicę, **paląc wsie i dwory i mordując mieszkańców, lub też w najlepszym razie nakładając na nich kontrybucyę.** Jest to już nie pierwsza wyprawa naszych żołnierzy z Siedlec, uwieńczona powodzeniem, gdyż na kilka dni przedtem odebrali oni Niemcom **stada zrabowanego bydła,** oddając je w ręce miejscowej intendantury.

Niemcy o polskim sejmie „na niemieckiej ziemi“.

„Koelnische Volkszeitung“, podając notatkę o odbytym w Poznaniu polskim sejmie p. t. „Polski sejm na niemieckiej ziemi“ — pisze z oburzeniem, że zachowywano się tam i podejmowano takie uchwały, jakby oderwanie tej niemieckiej ziemi od Niemiec było już faktem dokonanym. Najwięcej oburza się autor artykułu na to, że sejm **ośmielił się wysłać telegram do Focha.** A rząd berliński — kończy — zdaje się wobec tego, co się w „Ostmark“ dzieje, być zupełnie bezsilnym i pozbawionym jakiejkolwiek inwencyi, która zapobiegłaby **podobnym demonstracyjnym wykroczeniom!**

24.000 kilogramów złota

(u) wysłali Niemcy do Paryża **jako zwrot kontrybucyi,** zapłaconej im przez rosyjskich bolszewików.

* * *

Rada miejska Paryża uchwaliła wniosek z żądaniem zwrotu sumy 200 milionów franków, zapłaconych po przegranej wojnie w roku 1870.

Jeszcze „z podniesioną głową“!

(u) Niemiecki następca tronu wydał do wojsk swoich pożegnalny rozkaz, w którym pisze:

„Grupa wojsk moich nie została pobita bronią, lecz głodem i nędzą zmuszona do ustąpienia. Dumna i z podniesioną głową może ona opuścić najlepszą krwią niemiecką zdobytą ziemię Francyi“.

Francuzi nad Renem.

(x) Dzienniki niemieckie przynoszą szereg szczegółów z obsadzenia lewego brzegu Renu przez Francuzów i wojska koalicyi. I tak podają one, że **mosty na Renie zostały zamknięte drutami kolczastymi, a ruch przez Ren wstrzymany.** Okręty niemieckie, które nadpłynęły ku Kolonii i Duesseldorfowi, zmusili Belgijczycy strzałami do zatrzymania się.

Osobliwe sceny rozgrywały się w Kolonii przed nadejściem wojsk koalicyi. Mianowicie **władze niemieckie głosiły tam nagrody pieniężne za ukrycie** dział przed wkroczeniem nieprzyjaciela. Ponieważ brakowało koni zaprzęgowych, żołnierze, rozpuszczeni do domów, **młodzież szkolna i niedorostki zaprzęgli się i przeciągali je na prawy brzeg Renu,** dla ukrycia ich tamże.

W Duesseldorfie skutkiem zamknięcia przeprawy przez Ren, dał się silnie odczuć brak mleka, zwłaszcza dla dzieci i dla chorych.

W sprawie socyalizacyi fabryk.

Od dra Józefa Drobnera otrzymujemy następujący list:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia notatki p. t. „Dr. Drobner przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy“, zamieszczonej we wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego“:

„W przemówieniu mem na wiecu przeciw lichwie zaznaczyłem wyraźnie, że nie tylko teorya, ale i doświadczenie, jak n. p. w górnictwie, wykazały już dostatecznie, że produkcya nie traci na skróceniu dnia pracy, siły bowiem ludzkie mają swe granice i wyczerpują się przez zbyt długie natężenie.

Jedynie o całkowitej socyalizacyi fabryk wyraziłem się, że jest ona w tej chwili jeszcze niemożliwą do przeprowadzenia, jest to bowiem sprawa międzynarodowa i nie można ze względu na konkurencyę sąsiedniej produkcyi czeskiej i niemieckiej w danej chwili przez nieuwarunkowaną ewolucyę powodować zniszczenia rodzimego przemysłu. Nie mniej jednak sprawa ta stanie się aktualną w bliższej czy dalszej przyszłości“.

Za umieszczenie tych słów z góry wielce zobowiązany, kreślę się z wysokiem poważaniem

Dr. Józef Drobner.

Wywóz za granicę.

(c) Od osób, przybyłych z granicznych powiatów dowiadujemy się, że obecnie **przemycanie rozmaitych artykułów z Galicyi i Królestwa do Wiednia,** przybrało zatrważające rozmiary. **Paskarze wiedeńscy grasują w tych powiatach, skupując głównie słoninę i inne tłuszcze oraz mąkę i wywożą je przeważnie drobnemi ilościami przy sobie, jako pakunki podróżne.** Najczęściej chowają swoje zapasy pod ławki. Wzmożenie się wywozu przypisać należy słabemu nadzorowi nad podróżnymi. Urzędnicy wykonywują kontrolę dość pobieżnie, przeważnie zapytując tylko pasażerów, czy nie mają czego zakazanego. Rzecz prosta, spekulant paskarz, żeby go najgrzeczniej prosić, nie przyzna się do wywożonej żywności i musi być w duchu bardzo wdzięczny kontrolerom za ich nadzwyczajną uprzejmość.

Drobni kupcy protestują

(4) Stowł drobnych kupców przesłało do Magistratu protest przeciw **„bezmyślnemu obrzucaniu całego kupiectwa polskiego mianem paskarzy“.** Stowarzyszenie zaznacza, iż towar, kupowany z rąk grosistów i central, sprzedawali kupcy zawsze z miernym zarobkiem i że **z paskarstwem nic wspólnego nie mieli.** Zebrani na zgromadzeniu drobni kupcy wyborali komitet ścisły, który zmuszać będzie niesolidaryzujących się z nimi kupców **do przestrzegania cen maksymalnych.** Na znak protestu przeciw rzekomo niesłusznemu postępowaniu Magistratu wobec kupców drobnych, zamknęli oni swe sklepy wczoraj między 11 a 2 godz.

Napad na adw. dr. Skąpskiego.

(c) Wczoraj popołudniu tłum drobnych sklepikarzy, obrażonych twierdzeniami dra Skąpskiego na niedzielnym wiecu przeciw lichwie, udał się do mieszkania prezydenta m. Federowicza. Gdy tu ich nie przyjęto, tłum powędrował na ul. św. Jana i **wdarł się do domu, w którym mieszka adw. Skąpski, a następnie do jego mieszkania, które chciał zdemolować.** Demonstracyi przeszkodziła policya, rozpędzając zbiegowisko.

(c) **BUDŻET GMINY M. KRAKOWA.** We wtorek w magistracie, o godz. 6 wieczór, odbędzie się trzecie posiedzenie komisyi budżetowej miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono 9 działów.

(4) **UMORZENIE DOCHODZEŃ PRZECIW NAUCZYCIELOM I UCZNIOM.** Rada szkolna krajowa umorzyła wszelkie dochodzenia i śledztwa, wytoczone osobom stanu nauczycielskiego i uczniom z powodu przekroczeń natury politycznej przeciw państwu austryackiemu. Temsamem tracą moc prawną wszelkie z takiem dyscyplinarnem postępowaniem połączone lub skutkiem wydanych już orzeczeń powstałe ograniczenia lub wstrzymanie poborów służbowych.

(4) **PRZESUNIĘCIE GODZINY NAUKI.** Rada szkolna krajowa upoważniła kierownictwa szkół ludowych, aby gdzie tego zachodzi potrzeba rozpoczynały naukę w klasach najniższych zamiast o 8-mej o godzinie 9 rano.

(c) **WYPŁATA ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH.** Pomimo definitywnego załatwienia tej sprawy, zwracają się ciągle interesowani do sfer urzędowych z pewnego rodzaju obawą, czy i jak dotychczasowe zasiłki będą wypłacane. P. K. L. informuje dodatkowo, że rozporządzeniem z 24 listopada b. r. kwestyę tę unormowano w ten sposób, że zasiłki wojskowe nie tylko po dzień 1 grudnia b. r. wypłacane zostaną wszystkim bez wyjątku, według ustawy austryackiej, po 1 grudnia prawo do zasiłków mają jedynie rodziny tych osób, które służą w wojsku polskiem. Niektóre urzędy podatkowe z powodów natury wewnętrznej chwilowo zasiłków nie wypłaciły, ale uczynią to bezwarunkowo w czasie najbliższym.

(4) **CUKIER NADSZEDŁ.** Wczoraj otrzymali grosiści krakowscy pp. Szarski, Jawornicki i Suski, cukier do rozdziału na kartki listopadowe. Ponieważ cukru nie mogli kupcy natychmiast wydać do częściowej sprzedaży, gruchnęła w mieście pogłoska, iż wskutek tego odbędą się demonstracye przed magistratem i sklepami spożywczymi. Na wiadomość o tem kupcy wszyscy w Rynku i śródmieściu pospiesznie pozamykali swe sklepy. Pogłoska — jak zwykle — okazała się fałszywą.

(c) **KOLEJ NIE PRZYJMUJE KOBIET.** Dyrekcya kolei państwowych, wskutek licznego napływu do służby dawnych swych pracowników i żołnierzy, powracających z frontu, wstrzymała przyjmowanie kobiet.

(4) **DLA NAPRAWY TORÓW** pułk kolejowy w Krakowie wysyła w najbliższych dniach pociąg budowlany do Lwowa. Potrzebni: ślusarze, kowale, cieśle i ludzie obeznani z budową kolei. Żołnierski wikt, żołd 4 kor. dziennie, pozatem premia robocza 10 K dziennie. Zgłoszenia do komendy pułku, koszary Stefana Batorego (baraki pionierskie).

(4) **BYDŁO TAŃSZE.** Wskutek zastanowienia rekwizycyi na cele wojskowe, ceny bydła niezwykle szybko opadają, tak, że należy się spodziewać znacznej również zniżki cen mięsa. Obecnie krowy kupuje się po 400 koron.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu wyjazdu zespołu dramatycznego na szereg występów do Cieszyna, występuje ten zespół w bieżącym tygodniu tylko raz, mianowicie dziś, w „Alzacyi“, — resztę zaś tygodnia wypełnią przedstawienia operetkowe w następującym porządku: Jutro „Królowa kina“, we czwartek i w niedzielę wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, w piątek „Księżniczka czardasza“, z p. Popowskim, w sobotę „Hrabia Luksembourg“, a w niedzielę po południu „Baron Kimel“. Od przyszłego tygodnia wraca normalny rozkład repertuaru.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 11 b. m. o godz. 5 wieczór. Porządek dzienny: Wybór zarządu na rok 1919.

ŻYDOWSKA PARTYA SOCYALNO-DEMOKRATYCZNA — jak nam oficyalnie komunikują — wystąpiła z Rady narodowej, ponieważ syoniści chcieli jej nadać charakter instytucyi syonistycznej.

ADA SARI, głośna primadonna polska, wystąpi u nas nieodwołalnie we środę dnia 18 b. m. w sali „Sokoła“. Znakomita artystka odśpiewa na koncercie krakowskim obok pieśni arye z oper „Lakme“, „Cyrulik Sewilski“, „Rigoletto“, „Zaczarowany flet“, „Jaskółka“, „Dinorah“ i w. i. Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—E.

PORANEK CZAJKOWSKIEGO, sławnego rosyjskiego kompozytora, odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegent dr. Reiss. W części ilustracyjnej wystąpi pp.: A. Herman (skrzypce), S. Lipski (fortepian), dr. A. Rawicz odśpiewa aryę z opery „Eugeniusz Onegin“ oraz szereg pieśni.

(r) **NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY** w sali Tow. lekarskiego, poświęcony nieśmiertelnemu twórcy „Traviaty“, „Trubadura“, „Rigoletta“, „Aidy“ i wielu innych arcydzieł operowych, Verdiemu, zmienił się w prawdziwą biesiadę koncertową, dzięki ilustracyi muzycznej, wykonanej przez tak znakomite siły, jak p. Hendrichówna i prof. Ludwig, którzy odśpiewali poszczególne partye i duet. Prócz nich popisywały się dwie młode utalentowane siły: p. Mściwojeska i p. Golińska. Prelegentem był prof. Jachimecki, który z wielkiem znawstwem traktując przedmiot, zainteresował w wysokim stopniu swym wykładem licznie zgromadzoną publiczność.

(c) **ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA MEBLE MIESZCZAŃSKIE,** ogłoszonego przez Biuro przemysłu drzewnego, nastąpiło z b. m. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę p. Bogdanowi Tretterowi, drugą Wojciechowi Jastrzębskiemu, trzecią Wiesławowi Zarzyckiemu. Ogółem nadesłano 8 prac.

(c) **UROCZYSTOŚĆ KUPIECKA.** W kościele św. Barbary odbyło się w niedzielę doroczne uroczyste nabożeństwo ku czci N. M. Panny, patronki kupiectwa. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy katolicy kupcy krakowscy.

(4) **TRUDNE WARUNKI NAUKI W II. SZKOLE REALNEJ.** Dyrekcya II. szkoły realnej nadesłała do P. K. L. memoryał, w którym podnosi trudne stosunki hygieniczne, jakie panują w gmachu szkolnym wskutek nauki przed południem i po południu. Kurz, wnoszony przez uczniów I. szkoły realnej do południa, unosi się do wieczora, t. j. przez cały czas nauki. Lampy gazowe świecą się, jak dawniej kaganki, a w niektórych klasach zamiast 3 lamp świeci się tylko jedna — tak, że nawet czytać bez narażenia wzroku nie można.

Wobec tego domaga się dyrekcya natychmiastowego opróżnienia budynku I. szkoły realnej i przeniesienia uczniów I. szkoły realnej do ich własnego gmachu przy ul. Studenckiej.

(c) **PLOTKARZE.** W ostatnich dniach jacyś bezkrytyczni, czy może umyślnie nadesłani plotkarze niepokoją publiczność opowiadając po kawiarniach i ulicach pozbawione prawdy pogłoski o rewolucyi w Warszawie, o ponownem zajęciu Lwowa przez Rusinów, rzezi ludności polskiej i t. p. Pogłoski te są absolutnie z palca wyssane i dobrze by było takich panów przytrzymać i w drodze dochodzenia urzędowego wyjaśnić, jaki cel mają w rozpuszczaniu świadomem nieprawdy.

(c) **BULKI PO KORONIE.** Mimo znacznego potanienia mąki i mimo, że chleb pozakontyngentowy kosztuje już tylko 5 koron, a są nawet piekarnie, które wypiekają go po 3 kor. 75 hal. za 1 kg. (piekarnia Ludowa w Podgórzu), małe i niewiele warte bułeczki sprzedawane są w dalszym ciągu w sklepikach, kawiarniach i t. p. po 1 koronie. Cena podobna przy dzisiejszej zniżce mąki jest naprawdę zdzierstwem i bezwzględnie należałoby pociągnąć takich sprzedawców do odpowiedzialności za lichwę żywnościową.

(c) **PRZECIW ZDZIERSTWU W RESTAURACYACH** odbyła się w magistracie konferencya, zwołana z inicyatywy komisyi dla zwalczania lichwy przy P. K. L. Przewodniczył wiceprezydent Sare. Powzięte uchwały będą podane do publicznej wiadomości.

(c) **MALI OSZUŚCI.** Wczoraj na Rynku policya wyłapała wielu chłopców, sprzedających papierosy i skonfiskowała im papierosy. Okazało się, że większość z nich sprzedawała wyroby z tak zw. „tanakonu“, licząc po 1 kor. za 6 papierosów.

(c) **WŁAMANIE.** W niedzielę o godz. 9 wieczór włamał się złodziej do zakładu litograficznego p. Pruszyńskiego przy ul. Pijarskiej 17. Prawdopodobnie przed zamknięciem bramy ukrył się w dziedzińcu, poczem dostał się do tylnych drzwi zakładu w połowie oszklonych. Przylepiwszy do szyby papier, nasmarowany klajstrem z olejem, wytłoczył ją do wewnątrz, przez otwór włożył rękę i odemknąwszy zamek kluczem, tkwiącym w drzwiach, splądrował cały zakład. W chwili gdy wychodził z łupem, nadszedł właściciel zakładu, mimo to jednak złodziej zdołał zbiedz, ze wszystkiemi zrabowanemi rzeczami.

(c) **NAPAD BANDYCKI.** W niedzielę wieczorem na polach koło ul. Konarskiego na idącego w towarzystwie siostry legionistę napadło dwóch przyzwoicie ubranych mężczyzn i łając go ordynarnemi słowami, odebrali mu rewolwer. W chwili, gdy nadeszło kilka osób, zwabionych krzykiem, bandyci, dawszy z rewolwerów kilka strzałów w powietrze, zbiegli.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI W PIOTRKOWICACH. Porucznik Ressler, który przed kilku dniami przewodząc oddziałowi ekspedycyi karnej przeciw bandytom w powiecie jędrzejowskim, został ciężko raniony postrzałem w brzuch w walce z bandytami we wsi Piotrkowicach, zmarł nazajutrz i został pochowany w Olkuszu. Zmarły pochodził z Galicyi i służył w 5 pułku legionów.

Część bandytów zdołano wytropić i uwięzić, wśród nich rannego ciężko przywódcę Kalinkę Kozuba, który umierając w dwa dni później w Jędrzejowie, zostawił rodzaj odezwy do swych towarzyszy i włościan, zawierającą zaklęcie, aby nie szli jego śladem i ostrzeżenie przed skutkami bandytyzmu.

—o—

(l) **122 AUSTRYACKICH GENERAŁÓW NA ZIELONEJ TRAWCE.** Dziennik urzędowy wiedeński ogłasza spensyonowanie 122 generałów.

(l) **OSTATNI ROZKAZ AUSTRYACKIEJ KOMENDY ARMII.** Jednym z ostatnich „erlasów“ austryackiej komendy armii, był tajny okólnik szefa sztabu, wydany 14 października. Zawierał on wykaz wszystkich tych arcyksiężniczek, które wszedłszy w związki małżeńskie wbrew przepisom dworskim utraciły prawo do należnych im honorów.

(K) **PRZYSZŁOŚĆ WIEDEŃSKIEGO „PRATERU“.** Prater, olbrzymi naturalny park Wiednia, jedna z najpiękniejszych rzeczy, jaką stolica posiada, a raczej był — jest w jednej czwartej swej części własnością każdorazowego cesarza austryackiego. Dzisiaj po skasowaniu urzędu cesarskiego, naturalną konsekwencyą jest kasata dóbr koronnych, a do nich zaliczał się Prater z Krieau i Freudenau. Augarten, Belweder, Schoenbrunn i Laxenburg. Wszystkie te parki przejdą obecnie na własność narodu. Habsburgi mogą na równi z innymi obywatelami korzystać tam z przechadzki.

GENERAŁ PUŁKOWNIK — ZŁODZIEJEM. „Abend“ wiedeńska zamieszcza odpis protokołu, spisanego w listopadzie w lokalu ukraińskiej rady narodowej z kapitanem Aleksandrem Marunczakiem, w obecności byłych posłów dra Smal Stockiego i Łukaszewicza. W protokole tym zeznał Marunczak, że generał pułkownik Terstyański, po zajęciu Szabacu, całą gotówkę, jaką znaleziono w tem mieście, a która wynosiła kilka milionów, przywłaszczył sobie.

(x) **NIEZWYKŁY SUKCES FRANCUSKIEJ „POŻYCZKI ZWYCIĘSTWA“.** Jak podaje telegram z Paryża, subskrypcya francuskiej „pożyczki zwycięstwa“ wydała nadspodziewany wynik. Według dotychczasowych zestawień, subskrybowano 27 miliardów franków, z czego 19 miliardów w pieniądzach.

(x) **POŁĄCZENIE KOLEJOWE PARYŻA Z BERLINEM PRZYWRÓCONE.** „Zuercher Morgenzeitung“ donosi z Paryża, że części toru kolejowego na linii Paryż—Berlin, które były zniszczone skutkiem wojny, zostały już odbudowane, tak, że z Paryża można już dojechać koleją wprost do Berlina.

—o—

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. chorążego Smoleńskiego, poległego w obronie Przemyśla, oficerowie przy dowództwie generalnego okręgu w Krakowie złożyli 689 K na ręce Biura odsieczy dla Lwowa — na głodnych miasta Lwowa.

—o—

(c) **NEKROLOGIA.** Ś. p. kapitan Wilhelm Stark, jeden z najdzielniejszych oficerów, jacy brali udział w walkach o Lwów, zdobywca Wulki, Zamarstynowa i Podzamcza, ostatnio komendant II. komp. II. pułku strzelców lwowskich, zginął w Laszkach Marowanych. Dzielnym, brawurowym atakiem wyparłszy z miejscowości tej nieprzyjaciela, znalazł się kapitan Stark w takim ogniu, że raniony w nogę, nie mógł otrzymać natychmiastowej pomocy i zmarł z upływu krwi. — Uwielbiany przez żołnierzy dla swej odwagi, pozostawił po sobie głęboki żal. Ś. p. kapitan Stark był synem znanego ogrodnika lwowskiego.

Ś. p. Otton Hieronim Koppel, dr. prawa, emer. radca sądu kraj., obywatel honorowy m. Limanowy, zmarł w Wadowicach, przeżywszy lat 81.

ZGON ARCYBISKUPA STADLERA. Wczoraj w nocy zmarł w Serajewie arcybiskup dr. Stadler.

ZGON HR. LARISCHA. Dnia 8 b. m. zmarł na zamku swym koło Karwina, tajny radca hr. Larisch Moennich, długoletni marszałek krajowy Śląska.

—o—

JEDNO Z NAJLEPSZYCH ARCYDZIEŁ światowej sztuki kinematograficznej, cudny dramat społeczny „Żebrak z Saverny“ ukaże się w dniu dzisiejszym na ekranie popularnego kinoteatru „Sztuka“, ilustrowany koncertowym popisem pierwszorzędnej orkiestry. Programu dopełnia pełna humoru komedya.

—o—

Masz całować, prędko całuj!!

Oto, co mówi ten film, który wystawia „Uciecha“. Świetny ten film p. t.:

„WIOSENNE BURZE W ŻYCIA JESIENI“

jest jedną z cyklu kreacyi światowej artystki FERN ANDRY, pięknej Amerykanki, która sama pisze, gra własne dramaty, oraz występuje w stworzonych przez siebie dziełach pod własnym imieniem. Jest to fenomen w twórczości filmowej. Ponadto w programie: „Pochód narodowy w Warszawie 17 listopada 1918 oraz sensacyjna humoreska rysunkowa amerykańska p. t. „Ceś w Indyach“.

—o—

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.